

Fr Ho Francisko

Do mojego przyjaciela Rafala oraz wszystkich członków rodziny, którzy dzielili z nami wspólne chwile.

Odkąd dowiedziałem się o chorobie Rafalaa, modliłem się za niego i całą jego rodzinę podczas Mszy Świętych. Nawet po wiadomości o jego odejściu nadal go wspominam w modlitwach.

Wciąż pamiętam, jak chrzcilem najmłodszego, Christophera. Miałem trudności z wymową jego imienia i ćwiczyłem przez dwa dni, ale ostatecznie i tak nie udało mi się wymówić go idealnie.

Kiedy odwiedziłem rodzinę Rafala w 2020 roku, pamiętam występ fortepianowy Hanny. Pamiętam również Zbyszka, który urósł wyższy ode mnie, Gosie, która stała się trochę bardziej rozmowna niż wtedy, gdy byłem w Mongolii. To wszystko jest wyraźne w mojej pamięci.

Tak właśnie każdy członek rodziny pozostaje żywo w moich wspomnieniach.

Bardzo cenię te wspomnienia. Wszyscy żyjemy w sobie nawzajem, ponieważ pamiętam każdego z was, bez względu na to, jak daleko od siebie jesteśmy. To samo dotyczy Rafala — dopóki ktoś o nim pamięta, pozostaje z nami.

Prawie dwa tygodnie temu miałem rozmowę wideo z Rafalem, który był w pełni świadomy. Była to nasza ostatnia rozmowa w tym życiu, ale nadejdzie dzień, gdy będziemy mogli ją kontynuować. Wtedy nie będziemy rozmawiać po polsku, angielsku ani mongolsku, lecz w języku nieba, swobodnie i bez ograniczeń. Do zobaczenia, mój przyjacielu.